

PROTOKÓŁ

XVII sesji Rady Miejskiej w Strzelcach Opolskich
z dnia 30 grudnia 2003 r.

XVII sesja Rady Miejskiej w Strzelcach Opolskich trwała od godz. 16⁰⁰ do godz. 18⁰⁰

Na ogólną liczbę 21 radnych obecnych było 21 radnych, co stanowi frekwencję 100 %.

Sesję prowadził Przewodniczący Rady Miejskiej – Pan Gerhard Bartodziej

Porządek obrad XVII sesji Rady Miejskiej w Strzelcach Opolskich

- I. Otwarcie obrad XVII sesji Rady Miejskiej.
- II. Stwierdzenie prawomocności obrad.
- III. Przyjęcie porządku obrad.
- IV. Przyjęcie protokołu z XVI sesji
- V. Sprawozdanie z działalności Burmistrza między sesjami.
- VI. Wnioski i zapytania.
- VII. Podjęcie uchwały w sprawie:
1) wykazu wydatków, które nie wygasają z końcem roku 2003 – druk nr 1.
- VIII. Odpowiedzi na wnioski i zapytania
- IX. Dyskusja, sprawy różne.
- X. Sprawy organizacyjne Rady Miejskiej.
- XI. Ustalenie daty następnej sesji.
- XII. Zamknięcie obrad XVII sesji Rady Miejskiej.

Ad. I)

Otwarcia obrad XVII sesji Rady Miejskiej w Strzelcach Opolskich dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej – Pan Gerhard Bartodziej.

Ad. II)

Na podstawie listy obecności, prowadzący sesję stwierdził jej prawomocność.

Ad. III)

p. G. Bartodziej – proponuję zmianę do porządku obrad przesłanego do Państwa Radnych, aby przed dotychczasowy punkt VIII wprowadzić punkt „Sytuacja w systemie podstawowej opieki zdrowotnej”, zaś następującą po nim dotychczasową numerację odpowiednio zmienić.

Czy są inne propozycje? Nie widzę.

Porządek obrad wraz z propozycją zmiany został przyjęty przez radnych jednogłośnie.

Ad. IV)

Protokół był wyłożony w Biurze Rady Miejskiej

Protokół XVI sesji został przyjęty przez aklamację.

Ad. V) Sprawozdanie z działalności Burmistrza między sesjami.

Burmistrz p. K. Fabianowski przedstawił informacje o ważniejszych sprawach i wydarzeniach, które miały miejsce w dniach 10-30 grudnia b.r.

(ww. informacja stanowi załącznik do niniejszego protokołu).

Ad. VI. Wnioski i zapytania.

p. J. Bocian – Wysoka Rado, Szanowni Zebrani. Swojego czasu wnioskowałem, żeby zwrócić się do Powiatowej Komendy Policji, ale widzę, że interwencji żadnej nie było bo „strzelają” dalej poza terminami itd., itd. Głównie o to chodziło bo straszą się psy, koty, ludzie narzekają itd. Dziękuję.

Odpowiedzi na powyższe pytanie udzielił na sesji w p-cie IX udzielił Burmistrz K. Fabianowski.

p. G. Bartodziej – Dziękuję bardzo. Czy mamy jeszcze coś w tym punkcie?

Nie widzę. Przystępujemy zatem do punktu następnego.

Ad VII.1)

p. G. Bartodziej – podjęcie uchwały przedstawionej na druku nr 1 dotyczącej wykazu wydatków, które nie wygasają z końcem roku 2003.

Burmistrz – Krzysztof Fabianowski – udzielił dodatkowych informacji na temat uchwały

Brak uwag w dyskusji.

Przewodniczący poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Uchwała w sprawie wykazu wydatków, które nie wygasają z końcem roku 2003 została podjęta jednogłośnie przy 21 głosujących.

Oznaczona została Nr XIV/194/03 i stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Ad. VIII. Sytuacja w systemie podstawowej opieki zdrowotnej.

p. G. Bartodziej – proszę o zabranie głosu naszego gościa Panią dr Marię Radochońską.

p. Maria Radochońska.- Dobry wieczór Państwu. Ja bardzo przepraszam, może będę nieskładnie mówiła, bo zostałam wywołana „do tablicy” o godzinie 14 i nie miałam czasu na dobrą sprawę bardzo dobrze się przygotować, a ja widzę, że Szanowna Rada i wszyscy zebrani są świetnie przygotowani do swoich wystąpień.

Tak, że jeżeli będą jakieś potknięcia bardzo bym prosiła o wyrozumiałość, poza tym jest to moje pierwsze wystąpienie przed takim szacownym audytorium. Chciałabym zwrócić uwagę, nie będę się rozwodziła na temat tego czy to co wszystko jest w ustawie o narodowym funduszu zdrowia podoba się nam, czy nie. Czy to jest zgodne z prawem i Konstytucją, to wszystko rozstrzygnie 7 stycznia Trybunał Konstytucyjny na którego decyzję w sumie wszyscy czekamy nie mniej bardzo nas boli postawa Narodowego Funduszu Zdrowia który uważa, że my nie chcemy naszych pacjentów leczyć. My chcemy dalej naszych pacjentów leczyć tylko nie w sytuacji tak strasznego zagrożenia, które niesie ze sobą nieszczęsna ustawa o Narodowym Funduszu Zdrowia. I to co w tej chwili jest czynione przez Narodowy Fundusz Zdrowia w naszym województwie jest zobrazowane częściowo w dzisiejszej Nowej Trybunie Opolskiej gdzie jest przedstawiony plan awaryjny zabezpieczenia zachorowania pacjenta natomiast nie ma słowa na temat profilaktyki która spoczywa przede wszystkim na podstawowej opiece zdrowotnej. Naszym zadaniem nie jest tak naprawdę leczyć pacjentów – to jest rzecz wiadoma – naszym zadaniem jest uświadomić pacjentom, żeby mogli zdrowo żyć, żeby ich życie, które będzie w ich rękach, ich zdrowie nie kosztowało państwa tyle pieniędzy. I takie zadanie spoczywa przede wszystkim na lekarzach podstawowej opieki zdrowotnej. I żaden szpital nie jest w stanie tej strony podstawowej opieki zabezpieczyć. Idzie okres grypowy, u nas naprawdę bardzo zwiększyła się zachorowalność, w tej chwili pacjentów mamy znacznie więcej niż mieliśmy do tej pory. Według naszych wyliczeń my przyjmujemy dziennie - wszystkie podstawowe placówki zdrowia przyjmują codziennie około 1200 ludzi. Wyobraźcie sobie teraz Panie i Panowie ten tłum ludzi, który zwali się do szpitala gdzie leżą pacjenci w ciężkich stanach i roznoszą tam bakterie, roznoszą wirusy. Od strony epidemiologicznej jest to rzecz niewyobrażalna i o ile wiem stanowisko Wojewódzkiego Lekarza i Dyrektora Sanepidu pod tym względem popiera nasze stanowisko i jest przeciwny temu, żeby wprowadzać taką opiekę do szpitali. Nie jest to zgodne z żadnymi wytycznymi, zresztą w żadnym szanującym się państwie czegoś takiego nie zrobiono jeszcze do tej pory. To jest jedno zagrożenie, które niesie się właśnie w tym trudnym dla nas okresie, bo to jest: styczeń, luty – w lutym przypada epidemia grypy. To już jest ustalone, naukowcy opracowali mapę i miesiąc luty – marzec, jest to miesiąc, w którym na pewno występuje epidemia o różnym nasileniu w zależności od wirusa, który jest i panuje. Druga sprawa, o której nikt nie mówi to jest sprawa higienistek. Od 5 stycznia, kiedy rozpoczynają się zajęcia w szkołach nie będzie higienistek. Szkoły pozostaną już całkowicie pozbawione opieki medycznej, tak ze strony lekarzy jak i pielęgniarek. W mieście Strzelce Opolskie jest to około 4000 uczniów.

Nie licząc oczywiście „Almedu”, który prawdopodobnie podpisze ten kontrakt, chociaż jeszcze nie podpisał. Na dzień dzisiejszy wiem, że nie jest podpisany. I 7000 uczniów jest w całym powiecie. Więc te dzieciaczki zostaną pozbawione opieki obojętnie, jaka by ona nie była, powiedzmy nie taka, jaką byśmy sobie chcieli i wyobrażali, ale jednak ta opieka była. Dochodzą do tego szczepienia, których będzie pozbawione też przynajmniej 1/3 społeczeństwa, bo taka jest mniej więcej populacja dzieci i te dzieci w tym momencie zostaną pozbawione szczepień. Z tego co wiem Sanepid nie zgodzi się na to aby w szpitalach robiono szczepienia, zresztą to nie jest rola szpitala. Tą rolą właśnie wykonują lekarze podstawowej opieki zdrowotnej. Wiąże się to również ze wzrostem bezrobocia. Na każdego lekarza zatrudnionego w podstawowej opiece zdrowotnej przypada od 2 do 3 pielęgniarek. Czyli sobie policzymy, że mamy w naszym powiecie 13 praktyk, które nie podpisały kontraktów, przeciętnie jest dwóch lekarzy zatrudnionych, więc jest to już 26 lekarzy plus do tego 52 do 72 pielęgniarek. Więc jest jak mi się wydaje dość duża rzesza ludzi bezrobotnych i to jeszcze ludzi o tak wysokich kwalifikacjach. Według naszej oceny to byłyby największe zagrożenia ja już nie będę mówiła o tych, co mówią media, bo Państwo śledzicie na pewno wszystkie wydarzenia. I chcieliśmy zwrócić uwagę na to zagrożenie, o którym nikt nie mówi – o opiekę nad szkołami, o szczepienia, o których również nikt nie mówi, bo owszem szpital może przyjąć powiedzmy przez tydzień tych ludzi chorych, którzy nagle zachorują, ale co będzie z tymi ludźmi, którzy są przewlekłe chorzy, którzy chodzą do lekarza po recepty, żeby lekarz i powiedział, że dzisiaj Panu nic nie grozi. Bo są tacy, którzy przychodzą tylko po to aby upewnić się, że jemu akurat dzisiaj nic nie grozi pomimo, że bardzo źle się czuje. Nie widzę tej roli spełnianej przez szpital. Naprawdę i bardzo apeluję do Państwa w imieniu moich kolegów, którzy mnie tutaj wydelegowali, proszę o wsparcie naszych poczyną. Bardzo przepraszam, ale dla mnie jest niewyobrażalne, aby po nowym roku mogło nagle zniknąć 13 prywatnych praktyk w powiecie strzeleckim. Naprawdę jest to dla mnie niewyobrażalne. Jeżeli macie Państwo jakieś pytania spróbuję na nie w miarę moich możliwości odpowiedzieć. Dziękuję.

p. G. Bartodziej – Proszę Pana Burmistrza o zabranie głosu.

p. K. Fabianowski – Może ja też państwu przedstawię wyniki i wiedzę jaką uzyskałem będąc na sesji Powiatu. Otóż przyznam, że tuż przed sesją dowiedziałem się, ku mojemu ogromnemu zaskoczeniu, że nasz szpital, w ogóle szpitale, w tym nasz składają również ofertę na podstawową opiekę zdrowotną. Przyznam, że nie bardzo rozumiem to, dlatego, że zgodnie z ustawą wyraźnie rozdzielono podstawową opiekę zdrowotną,

czyli w skrócie tego lekarza rodzinnego ułomnie w Polsce realizowanego, od opieki szpitalnej – specjalistycznej. Szpital wystąpił z ofertą. Nie mówiąc w szczegółach na 10 000 pacjentów. Nasza gmina liczy 34 000 to, jaka jest odpowiedź dla pozostałych 24 000? Szpital nie jest w żadnym wypadku przygotowany ani materialnie – technicznie, ani od strony formalno-prawnej do prowadzenia podstawowej opieki zdrowotnej. Dalej, powiem tak, że przecież każdy z nas wpisał się na listę aktywną jakiegoś POZ- u i teraz stawiając się na pozycji pacjenta to gdzie ja jestem 1 stycznia? Nie wiem. Jeżeli będę biegł do szpitala i się tam wpiszę, to jest pytanie, a co będzie jak będę 1002, bo jest pytanie, co z tym pierwszym - bo też takie padło - już nikt nie będzie świadczył. Ja myślę, że te sformułowania o awaryjnym rozwiązaniu, rzeczywiście jest awaryjne, ale bardziej przypomina coś pośredniego między pogotowiem, a zakładem pogrzebowym, niż rzeczywiste zapewnienie dostępności do usług medycznych za składki, które nasi obywatele płacą. I powiem, że wyraziłem tam ogromne zdziwienie, że nasz szpital występuje. Ja z całym szacunkiem się odniosłem do troski o przychody, ale nie za każdą cenę. Albowiem nie ma odpowiedzi na pytanie, że zabezpieczone zostają w ten sposób wszystkie usługi, które pacjent może i powinien otrzymać w ramach opieki zdrowotnej i nie ma dla wszystkich tej odpowiedzi. Więc to jest na pewno bardzo ułomna proteza. Poza tym patrząc na uwarunkowania formalne należy zadać sobie pytanie – a co dalej? Bo z jednej strony występują pacjenci, dla których my w gminie Strzelce nie mamy żadnej odpowiedzi gdzie i jak ma być świadczona opieka zdrowotna a z drugiej strony występują zakłady pracy. Ja myślę, że wychodzi cały fałsz tego rozwiązania prawnego, który mówi o przetargach, konkursach... Ja to tak oceniam od lat. Ustawa, która przedtem wyszła, która jest dzisiaj kontynuowana. Efekt jest taki, że my z mandatu społecznego, będąc gospodarzami gminy musimy wyrazić ogromny niepokój nie adresowany do samorządów tylko adresowany do tych, którzy z racji prawnej i formalnej odpowiadają za zapewnienie opieki zdrowotnej w wymiarze podstawowym – czyli Narodowy Fundusz Zdrowia. Przyzna, że miałem naprawdę nadzieję, nawet dzisiaj o godz. 11.15 dzwoniłem do dra Kolka czy coś może drgnęło. Rzeczą jest niepojętą, to jest myślę takie ogromne igranie z ludzkim zdrowiem i ludzkim życiem. My tutaj siedząc przy tych stołach jesteśmy w miarę zdrowi, ale przy chorobach ciągłych, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że w żaden sposób organizacyjnie szpital nie jest przygotowany, dołożymy do tego fakt, że kartoteki poszczególnych pacjentów znajdują się POZ-tach, to przy chorobach długotrwałych, trudnych jest to naprawdę wielkie ryzyko. Ja chcę powiedzieć w ten sposób; że o ile szpital bo było tutaj pytanie co ze szpitalem?

To ja myślę, że najwłaściwsze, taka była moja propozycja do Pana Przewodniczącego by na styczniową sesję, gdy data będzie ustalona poprosić dyr. Kreisa, aby odpowiedział o sytuacji szpitala dzisiaj i w przyszłości gdyż jest on najbardziej kompetentny. Jeżeli chodzi o POZ to jest właściwie w połowie Polski dramat w tym u nas w Strzelcach Opolskich i ja właściwie nie umiem i nie znajduję odpowiedzi na dzisiaj co odpowiedzieć Mieszkańcom gdy nas zapytają: „A co 1 stycznia?” I dlatego, jeszcze raz podkreślam, że byłem ogromnie zaskoczony. Bowiem takie działanie jakby nie ukrywać obojętnie czy będziemy oceniać, że jest to zderzenie monopoli czy nie monopoli podmiotem jest pacjent. I takie rozwiązanie można powiedzieć „nóż w plecy” i próba sił. Tylko, że ta próba sił odbywa się naprawdę kosztem ludzi. Informuję Państwa i mówię o takich szczegółach, i dlatego wyraziłem swój pogląd, że takie działanie prowadzi do nikąd. Ja myślę, że są i ludzie odpowiedzialni i instytucje odpowiedzialni. Nas z naszych zadań nikt nie zwalnia, nawet z tego głupiego oświecenia, bo przed mieszkańcami za bezpieczeństwo też odpowiadamy. I mimo, że kredytujemy to my mamy problem rozwiązać problem nasz – gminny. Tak samo są inne instytucje, które z mocy prawa odpowiadają za realizację i wiadomo było, że w POZ trudna sytuacja się zapowiada, co najmniej półtora, dwa miesiące temu, a zatem jak sądzę, że wpierw trzeba było dołożyć starań nie wiem jakich, ale musi być rozwiązanie dla ludzi, bo jak mówię składki wszyscy płacą. I mamy teraz zapytanie, co dalej w gminie Strzelce? I jest to element bardzo ważny i społecznie i od strony bezpieczeństwa. Absolutnie kuriozalnym jest, znacie Państwo nasz szpital, wyobraźcie sobie jak teraz nawet takie rzeczy jak to fizycznie pomieścić mieszkańców, jak dojadą niektórzy i jak spełnić wymogi prawne. Jeżeli chodzi o gabinety startujące do przetargu, wejścia takie i inne, dla dzieci zdrowych i chorych itd.. Tu szpital jest absolutnie nie przygotowany, a poza tym minie się wydaje, że nie chodziło w Polsce o to żeby znowu w szpitalach zamykać. I moim zdaniem awaryjność nie tłumaczy braku sensownego rozumnego odpowiedzialnego rozwiązania. I to pismo, które Państwo dostajecie, mając nadzieję, że rzeczywiście do końca roku dojdzie do kompromisu i zawarcia dopiero w dniu dzisiejszym pytam z kolei już to co przystoi gminie w ramach zadań za które gmina odpowiada. To jest pismo związane z opieką zdrowotną w ramach podstawowej opieki zdrowotnej dla dzieci i młodzieży. Na dzisiaj z mojej wiedzy to zagraża faktycznie 2400 dzieci one niczym nie będą objęte i nie znamy tutaj odpowiedzi. Tak, że to tyle co ja chciałem Państwu na ten temat powiedzieć. Jaszcz raz podkreślam, że oferta ZOZ dotyczyła 10 000 pacjentów.

p. G. Bartodziej - Wysoka Rado. Przedłożyliśmy tutaj projekt stanowiska Rady

bo wydaje mi się, że nasi mieszkańcy oczekują zajęcia tutaj stanowiska z naszej strony mimo, że mamy świadomość, że niewiele możemy zrobić, że rzecz się rozgrywa poza zasięgiem naszych kompetencji. To jednak mamy prawo i obowiązek wywrzeć nacisk, wyrazić nasze stanowisko. I prosiłbym Wysoką Radę otwierając dyskusję ewentualnie o podtrzymanie tego stanowiska ewentualnie zgłoszenie tutaj poprawek. Bardzo proszę, dyskusja otwarta, Pan Radny Cebula.

p. K. Cebula – Panie Przewodniczący, Szanowni Radni. Ja jestem zapewne równie

poruszony sytuacją która się wytworzyła w Polsce, jak Pani Doktor, jak Pan Burmistrz, ale jestem także zaskoczony tym wprowadzonym dzisiaj ad hoc dodatkowego punktu. Ja oczywiście głosowałem za przyjęciem go bo nie wiedziałem jak to ma wyglądać. Przecież ta sytuacja toczy się od miesięcy. I to nie jest tak, że jest tylko jedna strona w tej sprawie,. Przecież nie, kto inny jak Pan Burmistrz w swojej wypowiedzi określił to tak:, że to jest próba sił. No to powstaje pytanie, próba sił, pomiędzy kim a kim? To pytanie musimy sobie postawić, jeżeli chcemy cokolwiek zrobić, albo zabrać jakiś ważki głos. Ja jestem za tym, żeby ogłosić nasze stanowisko, ale przecież ono musi być adresowane nie do jednej strony, ale do stron w tej sprawie. W tej próbie sił, Panie Burmistrzu. Bo tak przecież Pan powiedział, to jest próba sił. Ja słucham bardzo uważnie przynajmniej trzy dzienniki w ciągu doby, czytam gazety, słucham i czytam wypowiedzi jednej i drugiej strony. Muszę powiedzieć, że jedne mnie przerażają i drugie, Pani Doktor, także mnie przerażają. Bo wypowiedzi lekarzy niektórych zwłaszcza tej grupy zielonogórskiej tak zwanej mają znamiona po prostu próby sił „, a my wam właśnie pokażemy” i zapominają Panie i Panowie lekarze, jakie jest ich powołanie, jaką przysięgę oni złożyli, nawet nie wspominają o tym. A przetargi? Jakie to jest Pani Doktor rzetelne podejście do życia? Już nie mówię do sprawy. Są ogłoszone przetargi, w których można negocjować, a lekarze a priori powiedzieli „nie”. To jak można rozstrzygnąć ten przetarg? Dopierośmy niedawno mówili tu na temat naszych przedsiębiorców. Też chodzą i narzekają, że nie mogą wygrać żadnego przetargu na terenie Strzelec Opolskich, poniektórzy oczywiście. A jakbyś się zapytał, a złożyłeś ofertę- nie ani jednej. To jak można przegrać? Tak nie można. I nie wszystko od strony lekarzy jest takie dobre jak by się czasem zdawało. Mogę o tym autorytatywnie mówić, jak chcecie Państwo kilka godzin. Przez szereg lat byłem przewodniczącym rad nadzorczych ZOZ-u strzeleckiego, a potem Rady Społecznej, bo tak się to kiedyś nazywało. Mogę wam wykazać niegospodarność lekarzy, niegodziwe zachowania. Był przypadek, przypomnę – Krzysiu, pamiętasz? –

Jak wszyscy lekarze anesteziolodzy jednego dnia przynieśli zwolnienia lekarskie i zostawili nas samych. Jeden tylko nie miał zwolnienia lekarskiego anesteziolog – to był ówczesny dyr. ZOZ-u , p. Lenart. I on to zachowanie lekarzy publicznie wtedy nazwał na naradzie „ Ależ Panowie nasi koledzy zrobili „majstersztyk”, bo przynieśli sfałszowane zwolnienia lekarskie. Do kogo można było wtedy apelować? Do ZOZ-u, do rządu? Ja dałem rozwiązanie. Z ówczesnym wojewodą p. Zembaczyńskim, jego poprosiłem o pomoc. W oka mgnieniu załatwił wtedy z Bydgoszczy kilku lekarzy anesteziologów wojskowych, którzy zgodzili się wtedy przyjechać tutaj i dopiero wtedy ta groźba spowodowała, że nagle zrezygnowali ze zwolnienia lekarskiego. A więc jeśli my chcemy porozmawiać na te tematy to wszyscy jak tu siedzimy za mało wiemy. I ja na pewno pod tym apelem adresowanym jednostronnie, proszę bardzo zrobmy apel rzetelny do obu stron: Ludzie opamiętajcie się, jedna i druga strona. I apelować również do lekarzy o rzetelne uczciwe podejście do zagadnienia. A potem, bardzo przepraszam, ale potem oczekiwać mojego podpisu. Ja tego nie podpisuję. Dziękuję bardzo.

p. G. Bartodziej – Dziękuję bardzo. Proszę bardzo p. Koteluk.

p. T. Koteluk – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Ja temat służby zdrowia,

tych kłopotów wywołałem już jak Państwo wiecie na sesji listopadowej, na poprzedniej sesji odpowiedzi nie miałem na moją interpelację, ale tak się złożyło bo Pana Burmistrza nie było i dlatego może nie było odpowiedzi. Tak, że uważam, że było sporo czasu by tym się zająć i sensownie odpowiedzieć. Ja to w całej rozciągłości, z Cebulą się naprawdę nie umawiałem a dowodem na to niech będzie dyskusja moja przed sesją z Panem Przewodniczącym. Myśmy na ten temat rozmawiali. I proszę mi wierzyć, że mój lekarz rodzinny, kiedy byłem u niego, żeby przepisać leki bo lecze się. Zapytałem się Pani Doktor: Pani Doktor. Co będzie po styczniu? W odpowiedzi usłyszałem „Ja bym może podpisała, ale ja się boję wyłamać. Nie chcę być łamistrajką.” Tak. I uważam, że to stowarzyszenie zielonogórskie przedstawiło pozycję siły. Wręcz nawet pojawiają się głosy, że jest to stanowisko stricte polityczne. W co się wikła niektórych lekarzy, którzy boją się swoich kolegów i trzymają się tego porozumienia. Dlatego naprawdę źle bym się tutaj poczuł jako radny, to już wygląda na to jakbyśmy już znaleźli winnego, winny jest Narodowy Fundusz Zdrowia i nikt więcej. I dlatego gorąco solidaryzuję się z tym, co powiedział tu p. Cebula, że jeżeli tak – to strony konfliktu są dwie. Trzeba zaapelować do obu stron. Do dobrej woli obu stron.

I przedstawicieli funduszu zdrowia, a także tego stowarzyszenia zielonogórskiego lekarzy. Do tych lekarzy też musimy się zwrócić. Bo powiedzmy sobie szczerze, może to kogoś obrazić, czy nie obrazić, ale walka idzie głównie o pieniądze. Czy ktoś widział biednego lekarza? Dziękuję.

p. K.Cebula – Ja zapomniałem dodać jedno zdanie. Mianowicie, od żadnego z lekarzy nie słyszałem żeby on wraz z zawieszeniem tej pracy, że tak powiem na rzecz funduszu zdrowia z dniem 1 stycznia wymeldował swoją działalność prywatną. Dlatego na swoje pytanie zadane komuś tam, co będzie po 1 stycznia to mogę odpowiedzieć. Z tej wiedzy, która posiadam w dniu dzisiejszym: że będą ci sami lekarze przyjmowali nas nie w szpitalu ale u siebie w swoim prywatnym gabinecie. Dlatego im bezrobocie nie grozi.

p. G. Bartodziej – Dziękuję bardzo. Ja myślę, że sprawa jest bardziej złożona.

Przede wszystkim jest to kwestia wystawiania recept. Recepta wystawiona tutaj poza systemem Narodowego Funduszu Zdrowia będzie receptą w 100% płatną. I tu leży problem. Twierdzę, że nie są jednakowe możliwości po obydwu stronach. To państwo ma konstytucyjny obowiązek podjęcia wszelkich działań żeby zapewnić funkcjonowanie służby zdrowia i dla nas tym pierwszym naturalnym adresatem jest tutaj przedstawiciel państwa, a nie jest naszą rzeczą tutaj dyktować w tej chwili, jakie konkretnie kroki mogą być podjęte. Ja osobiście ciągle boję, że państwo jest słabe, że struktury państwa działają w sposób niezdecydowany, że nie ma tutaj dostatecznej jasności, a to, że są tutaj dwie strony konfliktu to jest prawda tylko te strony nie są w jednakowej sytuacji, nie mają jednakowej sytuacji działania. Przy całej dobrej woli - ja nie mogę negocjować, że jest po obydwu stronach – mamy pewien stan prawny. Mamy pewne blokady formalno-prawne, mamy oczekiwanie na wyrok Trybunału Konstytucyjnego i to stwarza sytuację skomplikowaną. Ja myślę, że w naszym stanowisku nie ma tutaj elementu agresji w stosunku do funduszu i nie ma również elementu negatywnych ocen. Myślę, że zwrócenie uwagi, że rozwiązanie w postaci skierowania 10 000 ludzi do szpitala jest dla nas nie do przyjęcia. Bardzo proszę o dalsze wypowiedzi.

p. K. Fabianowski – A ja myślę, że może i przez mnie nieudolnie wywołana rzecz my się dajemy od wielu już lat, a zwłaszcza w ostatnim czasie wpędzić w ślepą uliczkę. Mówimy o dwóch stronach to dlatego, że z jednej strony ZOZ publiczny albo niepubliczny, a z drugiej kasa chorych albo NFZ, a podmiotem rozwiązań powinien być pacjent. I gdyby pacjent decydował nie mamy fałszu tego rozwiązania. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz – ja myślę, że pomysł zwrócenia się do obydwu stron jest godny rozważenia natomiast weźcie pod uwagę fakt, że ustawowy obowiązek i ogromnie większe narzędzia są po stronie narodowego funduszu. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że od trzech lat z systemu ustawicznie są wyprowadzane fundusze, pieniądze – mogę powiedzieć o faktach i kwotach. Jeżeli jest stwierdzenie, że nie siadamy do negocjacji, bo są niemożliwe. Są możliwe, są konieczne. Ja twierdzę, że można zaproponuję wam coś takiego, ten tekst otrzymałem, ja bym nawet ostrzej sformułował – obydwie strony mogą być. Natomiast świadomości dramatycznej sytuacji, jaka zaistnieje po 1 stycznia 2004 roku żądamy pilnego podjęcia skutecznych kroków dla zapewnienia podstawowej opieki zdrowotnej mieszkańcom naszej gminy. Drugie zdanie pozostaje bez zmian. Oczekujemy działań w ramach odpowiedzialności państwa, wyrażając dezaprobatę dla dotychczasowych wyników negocjacji dla spełnienia tego postulatu. Tego nie adresuję do nikogo. Tak ten tekst formułuję. Jaka moja intencja jest? Mamy prawo i obowiązek w imieniu właśnie tej jednej strony – pacjenta żądać takich negocjacji od obydwu stron, które dają spełnienie tego prawnej i fizycznej możliwości dostępu do opieki zdrowotnej. To jest nie do pomyślenia, aby w imię jakiegokolwiek doktryny, jakiegokolwiek zapisu ktoś powiedział „nie siadamy” – albo „druga strona nie przystępuje”. Takie żądanie powinniśmy skierować.

p. G. Bartodziej – Proszę bardzo. Pani radna Łoskot.

p. M. Łoskot – Szanowni Państwo. Pan Burmistrz wyprzedził moją myśl. Chciałam odnieść się do tego zapisu w pierwszym zdaniu. Nie pasuje mi ono w ogóle. Ponieważ mówimy cały czas o tym, że obiektem naszego zainteresowania jest pacjent. Ale z pierwszego zdania wcale to nie wynika. I dlatego zgadzam się, że trzeba go przeredagować, ponieważ pierwsze zdanie, które brzmi w tej chwili tak: „Świadomości dramatycznej sytuacji, jaka zaistnieje po 1 stycznia 2004 oczekujemy pilnego podjęcie efektywnych kroków umożliwiających lekarzom normalną pracę dla dobra pacjentów.” A ja myślę, że chodzi nam przede wszystkim o to aby podjęto kroki umożliwiające pacjentom korzystanie z podstawowej opieki. Ciężar gatunkowy powinien być moim zdaniem przeniesiony autentycznie na tą stronę, która nie jest stroną konfliktu, nie bierze udziału w tej „próbie sił”, czyli na pacjenta bo na nim i tak się skupia efekt tej próby sił. Natomiast w tym brzmieniu, w jakim ono w tej chwili występuje w tym piśmie, no przykro mi, ale odbieram to tak jak byśmy ujmowali się za wszystkimi lekarzami łącznie z tymi z porozumienia zielonogórskiego, a zapominali o pacjentach.

Moja propozycja jest taka: jeżeli zmieni się brzmienie tego pierwszego zdania, jeżeli akceptujemy takie brzmienie to równie dobrze tekst przeczytany może być adresowany zarówno do pana Kazimierza Łukawieckiego jak i szanownej grupy lekarzy. Dziękuję.

p. G. Bartodziej – Dziękuję bardzo. Proszę bardzo p. Cebula

p. K. Cebula – Ja tylko do tego co Koleżanka Radna powiedziała ja w pełni z Panią się zgadzam, że należy rozważyć rzecz czy zrobić tak żeby powołać dzisiaj np. trzyosobowy zespół radnych, my im zawierzymy, podejmiemy uchwałę o przyjęciu takiego apelu, ale koniecznie aby „wybić” co jest najbardziej istotne. Niezależnie od tego można przecież nawet w tej samej treści na końcu napisać: „Jednocześnie za Pana pośrednictwem zwracamy się do lekarzy”. On ma kontakty z tymi ludźmi i niech pokaże tej drugiej stronie: „Słuchajcie – „napieprzają mnie”, ale też zwracają się do mnie abym przekazał wam stanowisko w tej sprawie, aby i z waszej strony było jakieś ludzkie podejście, żebyście wreszcie zaczęli myśleć o tym, że przecież jest pacjent najważniejszy.” Może przyjąć taką koncepcję, stawiam taki wniosek Panie Przewodniczący, bo ja sądzę, że my w tej chwili nie będziemy w stanie to zrehabilitować. Ale Pan Burmistrz, Pani Radna ma bardzo dobre biuro i jeszcze kogoś dobrać do tego. Jutro rano Państwo to opracujecie. Ja już będę głosował za tym „na ślepo”, bo wiem, że intencje na pewno będą dobre. Jutro to może wyjść. Jutro to się nawet może ukazać w prasie. Niech to będzie głośne, ale kierowane naprawdę rzeczowo i do tych ludzi, do których to powinno trafić.

p. G. Bartodziej – Dziękuję bardzo. Ja myślę, że my jesteśmy blisko sformułowania i jeśliby Wysoka Rada pozwoliła ja przeczytam te zasadnicze stwierdzenia, które uwzględniają brzmienie tutaj zgłoszonych poprawek. Bardzo proszę o przysłuchanie się: „Świadomi dramatycznej sytuacji, jaka zaistnieje po 1 stycznia 2004 roku, żądamy pilnego podjęcia efektywnych kroków umożliwiających pacjentom korzystanie z podstawowej Opieki zdrowotnej. Mimo iż finansowanie usług nie było i nie jest zadaniem własnym gminy, ani zleconym gminie to do nas również kierowane są zarzuty dotyczące służby zdrowia. Oczekujemy skutecznych działań w ramach działalności państwa wyrażając dezaprobatę dotychczasowych wyników negocjacji dla spełnienia tego postulatu.” Dalej byłoby bez zmiany i byłby dopisek na końcu, propozycja pana radnego Cebuli: „Zwracamy się do Pana z prośbą o przekazanie naszego stanowiska do drugiej strony”. Proszę bardzo. Pan Jańczyk.

p. S. Janczyk – Panie Przewodniczący chciałem jeszcze tylko na jedną rzecz uwagę

zwrócić. Tu jest liczba 10 000 osób dla jednych, którzy to wiedzą, że to jest czwarta część naszego powiatu. Gdybyśmy liczbę 10 000 To i tak nie jest żadnym rozwiązaniem, ale jak już jestem przy głosie to: Panie i Panowie Radni, Pani Doktor. My tutaj od szeregu lat zwalniamy nasz szpital, sądzę, że w innych gminach jest podobnie z opłat, z podatków, ze wszystkiego bo to wnioskują dyrektor, bo tak wnioskują lekarze. Żeby tylko utrzymać, żeby to pracowało i ci sami lekarze, którzy w tym szpitalu pracują na prywatnych praktykach będą dalej zarabiali na nas na pacjentach, a szpital dalej utrzymywać bez podatków, dalej zwalniać. To jest coś chorego, bardzo chorego. Od nas się wymaga i tylko żądania są zwolnić z tego, zwolnić z tego, zwolnić z tego. Przez dziesięciolecia lekarze korzystali dla prywatnych z gabinetów, ze sprzętu. Teraz mamy podziękowanie. Przepraszam za taką uwagę.

p. M. Radochońska – Jak zawsze są ataki na służbę zdrowia. Od lat jest to wszędzie

praktykowane. Myśmy nie chcieli tego upolitycznić – to jest pierwsza sprawa. Nikt nie miał zamiaru ze zdrowia pacjenta robić polityki. Tą politykę za nas zrobili ci panowie w Warszawie. Druga sprawa, jeżeli chodzi o gabinety prywatne lekarzy POZ to policzymy je na palcach i są to przeważnie lekarze, którzy mają uprawnienia do badań profilaktycznych, jak że mało, kto z nas ma jakieś eksponowane specjalizacje. I te gabinety, które mamy one nie służą żebyśmy z pacjentów zdzierali skórę tylko służą do wykonywania badań nałożonych przez służby bhp i medycynę pracy w Polsce, do badań profilaktycznych, do badań kierowców i do badań kontrolnych po chorobie, jeżeli pacjent wraca do pracy po ponad 30 dniach. W większości są to gabinety tychże lekarzy. Tak, że to, co tutaj powiedział Pan Radny, że my będziemy zdzierali prywatnie pieniądze z pacjentów uważam za obrazę nas wszystkich. Przykro mi bardzo, ale tak to uważam. Stwierdzenie, że nie ma biednego lekarza też uważam, że jest niestety dla nas nie do końca prawdziwe. Bo jest bardzo wielu lekarzy, którzy borykają się z kłopotami dnia codziennego, nie jeżdżą ekskluzywnymi samochodami i nie mają willi. I na tych lekarzy nikt nie patrzy. Każdy patrzy tylko na tych lekarzy, którzy są na eksponowanych stanowiskach. Ja bardzo przepraszam, ale nie spodziewałam się, może mogłam się z tym liczyć, co się tutaj stanie, że wszystko, co robimy kończy się dyskusją na temat tego, jacy łajdaccy są lekarze. Od lat w Polsce nikt o niczym innym nie mówi. Tylko o tym, że lekarze są łajdacy. Ale do 45 roku w Polsce było zawsze powiedzenie, że lekarzom nie trzeba dać, bo oni sobie radę dadzą sami. Faktycznie, my pracę będziemy mieli, bo nasz zawód pozostanie w naszych głowach i naszych rękach. To na pewno zostanie na zawsze. A to, że nie będziemy mieć pracy może być prawdą Panie Radny. Dziękuję bardzo.

p. G. Bartodziej – Dziękuję Bardzo. Proszę pani radna Łoskot.

p. M. Łoskot.- Szanowni Państwo. Kiedy się mówi o zdrowiu, kiedy się mówi.

o pacjentach, kiedy się mówi o dzieciach, kiedy się mówi o oświacie zawsze emocje biorą górę. Myślę, że w tym całym sporze, jaki od wielu miesięcy w naszym kraju istnieje między lekarzami a Narodowym Funduszem Zdrowia ma zarówno elementy polityczne, dotyczy przede wszystkim pieniędzy, a my zwykli pacjenci jesteśmy gdzieś na boku tego wszystkiego. Myślę też, że nie powinniśmy tutaj w tym momencie swoich doświadczeń z bycia pacjentem na tym forum przekładać na meritum tego, o czym w tej chwili rozmawiamy, nad stanowiskiem Rady Miejskiej, które mamy adresować bądź do pana dyrektora Łukawieckiego, bądź też do wszystkich lekarzy pracujących na terenie miasta i gminy czy też powiatu. Ja jednak proponuję wrócić do sprawy naszego stanowiska. I mam taką propozycję, ponieważ umknęło w tym momencie bardzo emocjonalnym propozycja pana radnego Cebuli, aby to zdanie to zdanie dotyczące 10 000 osób i szpitala powiatowego żeby w ogóle z tego naszego stanowiska na piśmie wykreślić. W tym momencie było by to: „Zwracamy również uwagę na problem dostępu dzieci i młodzieży szkolnej do podstawowej opieki zdrowotnej, negatywne skutki w postaci pogorszenia się opieki dotkną wszystkich pacjentów naszego rejonu. Prosimy o zabezpieczenie. Z tym, że tak zgrzyta mi w uszach mili Państwo: w pierwszym zdaniu „żądamy” w drugim już „prosimy”. Zdecydujmy się. Mam taką propozycję, może też wtedy ochłonimy trochę emocjonalnie, nie przekładajmy tego na jutro, może ogłosimy parę minut przerwy, a trzy-cztery osoby usiądą szybciotko zrobią redakcję techniczną i językową. Po przerwie przedstawimy Państwu.

p. G. Bartodziej – Proszę o propozycję osób do zredagowania stanowiska.

p. A. Karecki – Z Klubu SLD – p. Karol Cebula.

p. S. Kowalczykiewicz - Z Klubu Stowarzyszenie Ziemia Strzelecka –
p. Małgorzata Łoskot.

p. K. Mutz – Oficjalnie zgłaszamy p. Jerzego Obrusznika.

p. G. Bartodziej – Ogłaszam 20 minutową przerwę. Myślę, że wystarczy.

Przerwa

p. G. Bartodziej – Wracamy do porządku obrad. Przeczytam tekst i otwieram jeszcze formalnie dyskusję.

Przewodniczący Rady Miejskiej odczytał projekt tekstu stanowiska Rady Miejskiej.

p. G. Bartodziej – Czy moglibyśmy poddać ten tekst pod głosowanie?

Przewodniczący poddał projekt stanowiska pod głosowanie.

Stanowisko Rady Miejskiej w Strzelcach Opolskich z dnia 30 grudnia 2003 roku zostało podjęte jednogłośnie przy 20 głosujących i stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Ad. IX. Odpowiedzi na wnioski i zapytania.

Odpowiedzi na wnioski i zapytania radnych złożone podczas obrad sesji udzielił Burmistrz – K. Fabianowski

Odpowiedzi na wnioski i zapytania radnych stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

Ad. X Dyskusja, sprawy różne.

p. G. Bartodziej – Otwieram dyskusję. Pani Łoskot.

p. M. Łoskot - Szanowni Państwo, ja w imieniu Komisji Spraw Społecznych

i Porządku Publicznego chciałabym przekazać pewną informację. Na lipcowej sesji Komisja przedstawiła Szanownej Radzie raport pt. „Zachowania ryzykowne dzieci i młodzieży na terenie gminy Strzelce Opolskie oraz podejmowane w tym zakresie działania profilaktyczne”, złożyliśmy w tym raporcie wnioski o stworzenie gminnego systemu działań profilaktycznych.

Komisja wspólnie z Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Gminnym Zarządem Oświaty i Wychowania do opracowywania takiego gminnego systemu działań profilaktycznych. Przedstawimy Państwu całość na sesji lutowej. Takie są nasze plany. Natomiast to, co założyliśmy sobie do końca tego roku kalendarzowego, że zostanie opracowane, chciałabym poinformować, że zostało wykonane. Jest to pierwsza wersja biuletynu pt. Gdzie szukać pomocy – czyli wykaz instytucji i osób współpracujących z gminnym systemem działań profilaktycznych. Ze względów oszczędnościowych, jeśli ktoś z Państwa jest zainteresowany to egzemplarz jest dostępny dla każdego z Państwa do wglądu w Biurze Rady Miejskiej. Zwracam się w imieniu połączonych sił tj. GKRPA i mojej Komisji do Państwa z apelem: Proszę to przejrzeć i nanieść swoje uwagi bo chcielibyśmy w styczniu zacząć ostateczną wersję biuletynu już zaakceptowanego i przekazać go do druku aby był dostępny dla mieszkańców, dla rodziców, dla dzieci. Na razie składa on się z 30 pozycji, czyli instytucji, które mają w swoim statucie działania profilaktyczne oraz z różnych stowarzyszeń, punktów konsultacyjnych, które zajmują się profilaktyką i interwencją w sytuacjach kryzysowych. Wszystkie ujęte tutaj te instytucje i stowarzyszenia zadeklarowały chęć współpracy w gminnym systemie działań profilaktycznych i brały dość aktywny udział w tych naszych spotkaniach. Dziękuję bardzo.

p. G. Bartodziej – Dziękuję bardzo. Czy są dalsze wypowiedzi? Pan radny Jańczyk.

p. S. Jańczyk – Ja odnośnie wypowiedzi Pana Burmistrza i moich wcześniejszych

zapytań na sesjach o jakość wody pitnej w Kalinowicach. I ot jak widzimy, w jakim czasie byłaby dokonana kanalizacja całej gminy. W międzyczasie się jeszcze dowiedziałem bardzo dużo od Pana Prezesa naszej spółki wodociągowej i potwierdziło się tylko to, że moje pytanie było jak najbardziej uzasadnione, a jak się okazuje to w Urzędzie mają już opracowaną dokumentację wszystko na zdecydowaną poprawę jakości wody dla całego tego węzła czterech miejscowości, które są zasilane. Serdecznie dziękuję za to, co zostało zrobione już i oczekuję dalszej realizacji. Natomiast to, co się dowiedziałem u Pana Prezesa to rozwiązania alternatywne oczyszczanie ścieków naszych komunalnych w małych miejscowościach bardzo daleko odsuniętych od naszej oczyszczalni ścieków no i też muszę pochwalić, że w tym kierunku Pan Prezes zrobił bardzo wiele, przedstawił konkretne rozwiązania, teraz tylko czekać na pieniądze, ale według mnie to wszystko zmierza w bardzo dobrym kierunku.

A generalne pytanie: jaki to czasookres chodziło mi o to czy my sobie stawiamy jako Rada za zadanie nr 1 ochronę naszego środowiska, naszych gruntów, naszych wód, tego wszystkiego, czy też będziemy to rozrzucać na całe dziesięciolecia. Dzisiejsze wyjaśnienia, Pańskie Panie Burmistrzu wyjaśnienia, informacje, jakie w spółce uzyskałem mnie uspokoiły. Że jest to zadanie pierwszoplanowe i oby tak dalej pozostało. Dziękuję.

p. G. Bartodziej – Dziękuję bardzo. Proszę o dalsze wypowiedzi.

p. K. Mutz – Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo. Ja mam taką prośbę.

Na naszym cmentarzu tzw. „Barbórki” jest pewna ilość grobów, może ich będzie 30 osób które coś znaczyły dla naszego miasta i ja jestem gotów przy pomocy jeszcze kogoś z radnych opracować listę tych grobów i gdybyśmy wystosowali prośbę do ks. Proboszcza by tych grobów po prostu nie ruszał nikt. Żeby one zostały jako groby historyczne już. Myślę, że to byłoby około 30 tych grobów. Gdyby ktoś do pomocy się zgłosił, ja bym postarał się uzasadnić każdy, dlaczego i tak dalej, żeby po prostu one się zachowały.

p. G. Bartodziej – Dziękuję bardzo. Czy są dalsze jeszcze wypowiedzi? Nie widzę.

Ad XI .Sprawy organizacyjne Rady Miejskiej.

p. G. Bartodziej – Bardzo krótko. Jest w Biurze Rady terminarz zebrań rocznych

straży pożarnych w poszczególnych wioskach. Jeżeli ktoś z Państwa Radnych byłby zainteresowany udziałem w zebraniu bardzo proszę o sięgnięcie do informacji. Zaczynamy nowy rok potrzebujemy sporządzić plany pracy Komisji i terminarze posiedzeń, ja chciałem prosić przewodniczących komisji na poniedziałek na 12 stycznia spotkalibyśmy się po prostu, żeby zrobić ten plan organizacyjny pracy rady i posiedzeń komisji na najbliższy rok. Chciałem również podziękować za uwagi do statutu. Mam cztery zestawy uwag, bardzo konkretnych, bardzo rzeczowych, tak, że jesteśmy na dobrej drodze. Tyle z mojej strony w sprawach organizacyjnych. Czy w tej kwestii jeszcze ktoś chce zabrać głos? Jeśli nie ma w sprawach organizacyjnych dalszych głosów to przechodzimy do następnego punktu.

Ad XII. Ustalenie daty następnej sesji.

p. G. Bartodziej – Termin następnej sesji jest propozycja na 21 stycznia z tym, że zarezerwowałbym sobie możliwość ewentualnie przesunięcia na 28, nie wiemy jak się to wszystko poukłada. Gdyby była sytuacja taka, że celowe byłoby zrobienie później to postaramy się powiadomić Państwa odpowiednio wcześniej.

Ad. XIII. Zamknięcie obrad XVII sesji Rady Miejskiej.

p. G. Bartodziej - Wysoka Rado. Wyczerpaliśmy porządek obrad, jest to ostatnia sesja w roku 2003. Chciałem skorzystać z okazji, aby serdecznie podziękować Wysokiej Radzie za rok pracy. Myślę, że pracowaliśmy tak jak umieliśmy. To jest również okazja żeby podziękować tym wszystkim tym w Urzędzie Miejskim, Naczelnikom, Kierownikom Wydziałów, Pracownikom. Chciałem serdecznie podziękować Kierownikom jednostek organizacyjnych naszej gminy. Proszę p. Józefa Kampę o przyjęcie podziękowań dla wszystkich, którzy pracowali w oświacie. Panią Marię Feliniak proszę o przyjęcie podziękowań za pracę Ośrodka Pomocy Społecznej. Myślę, że mieliśmy w tych dziedzinach dobre wyniki, dobrą prasę i dobre echa społeczne. Podziękowanie należy się również prezesom naszych dwóch spółek komunalnych: p. Janowi Cholewie w Przedsiębiorstwie Usług Komunalnych i Mieszkaniowych, myślę, że w ramach tych skromnych możliwości, jakie są praca przedsiębiorstwa była widoczna. I również serdeczne podziękowania dla p. prezesa Andrzeja Jarzembowskiego ze Strzeleckich Wodociągów i Kanalizacji – proszę o przekazanie podziękowań całej załodze, zastępcom. Myślę, że trzeba zauważyć tutaj pracę obydwu zastępców burmistrza, chciałem podziękować p. Gintrowi Kostrzewie i p. burmistrzowi Garusowi. Na koniec oczywiście dyrygentowi tego całego zespołu Urzędu Miejskiego p. Burmistrzowi Fabianowskiemu. Dziękuję za cały wysiłek roku który minął proszę o przyjęcie przez wszystkich serdecznych życzeń noworocznych przede wszystkim dobrego zdrowia, dobrego samopoczucia i nadziei, że czas w który wchodzimy w Nowy Rok 2004 przyniesie rozwiązanie wielu naszych problemów. Wszystkiego najlepszego.

Wysoka Rado. Zamykam obrady XVII Sesji Rady Miejskiej.

Protokołował:
Zdzisław Ćwieląg